



SZYMON BABUCHOWSKI

redaktor wydania

Na nic Msze na stadionach – napisała jedna z gazet, komentując ostatnie bójki pseudokibiców. Czy rzeczywiście na nic? Czy wolno przekreślić dobro, tylko dlatego, że zło jest bardziej krzykliwie? Nieraz potrzeba wiele czasu, by dostrzec owoce jakiegoś zdarzenia. Skończmy narzekać, że „znów będzie tak samo”. Czynimy dobro. Żadna miłość nie idzie na marne. ■

Maturzyści modlili się za Ojca Świętego

Różaniec zamiast słonika

Chociaż boją się nowej matury, przybyli do Piekar nie tylko po to, by modlić się o pomyślność na egzaminie. Zgromadziło ich także pragnienie modlitwy za Papieża.

Ponad trzy tysiące młodych ludzi wzięło udział 9 kwietnia w pielgrzymce maturzystów do sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej. U podnóża Kalwarii rozważali tajemnice Różańca, a następnie uczestniczyli w Eucharystii, której przewodniczył biskup Stefan Cichy.

Kasia Maciejewska przyszła pieszo z Chorzowa Batorego. Zdaje maturę dopiero za rok, ale już teraz powierza ten egzamin Bogu. – Chcę też modlić się o to, by Jan Paweł II jak najrybciej został ogłoszony świętym – wyznaje.

Wielu maturzystów podkreśla, że przybyło do Piekar właśnie z tą intencją. – Wydaje mi się, że w ten sposób ludzie chcą pokazać, jak wielkim Papież był dla nich autorytetem, jak ważne było jego przesłanie do mło-



MAREK PIEKARA

Mimo deszczowej pogody do Piekar przybyło ponad 3 tysiące maturzystów

dzieży – twierdzi Viola Białas z Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Piekarach Śląskich. – On szukał nas, a my przyszlismy do niego i zawsze będziemy mieli go w sercu.

Do nauczania Ojca Świętego nawiązał też w homilii biskup Stefan Cichy: – Papież często powtarzał: nie lękajcie się! Wy też nie bójcie się matury ani innych egzaminów życiowych. Jan Paweł II pokazał nam, skąd czer-

pać siłę; z lektury Słowa Bożego i z Eucharystii.

– Matura to także egzamin dojrzałości chrześcijańskiej – dodał na zakończenie ks. Jacek Plech, diecezjalny koordynator przygotowań do Światowego Dnia Młodzieży. – Niech w tych dniach zamiast słonika na ławce będzie różaniec w kieszeni, niech towarzyszy nam modlitwa i stan łaski uświęcającej.

SZYMON BABUCHOWSKI

ZA TYDZIEŃ

- O spotkaniu Rodzin Domo-
wego Kościoła EMAUS 2005.
- PAPIEŻ I MY – kolejne świadectwa i refleksje Czytelników.
- W cyklu „Panorama parafii” przedstawimy PARAFIĘ ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W CZARKOWIE.

GLOBALNE WYLANIE DUCHA ŚWIĘTEGO



JÓZEF WOLNY

Jak zrozumieć to, co w ostatnich dniach przeżywa świat? Było wiadomo, że śmierć Papieża będzie ważnym wydarzeniem, ale chyba nikt nie przypuszczał, że będą się działy takie rzeczy! Morze łez i najszczerzych wzruszeń, modlitwa non stop, pełne kościoły, godziny spędzone przed Najświętszym Sakramentem, odkrywanie nauki Jana Pawła II jakby na nowo i na niespotykaną dotąd skalę. Tłumy odmawiają Koronkę do Bożego Miłosierdzia, Różaniec, hołd i szacunek okazują wszyscy – katolicy, żydzi, muzułmanie, protestanci, ateści, komuniści, globaliści, starzy, młodzi, najmniejsi i najwięksi tego świata. Trudno zakładać, że to tylko ludzka sprawa. To jest globalne wylanie Ducha Świętego! Światowe rekolekcje!

Prawie 40 tys. osób zgromadziła Msza święta na stadionie Ruchu Chorzów

Więcej na str. IV-V

Dzieci Papieżowi



DANUTA SOWA

MYSŁOWICE MORGI. Przy kościele św. Jacka w Mysłowicach Morgach odsłonięto pamiątkowy obelisk. Stał on na skwerku pomiędzy świątynią a plebanią, koło niego zostało posadzone

przez dzieci drzewko – sosna, która będzie upamiętniała życie Ojca Świętego. Na obelisku widnieje napis: „Jesteśmy wiosną Kościoła”. Odsłonięcia dokonał proboszcz tej parafii, ks. Damian Plesiński (na zdjęciu).

O kryzysie autorytetów

KATOWICE. „Pokolenie Jana Pawła II – generacją Nic?” – to myśl przewodnia otwartych wykładów, które odbywają się na Wydziale Nauk Społecznych i Wydziale Teologicznym UŚ. W środę, 13 kwietnia, w gmachu wydziału teologicznego rozmawiano o kryzysie autorytetów. – Autorytet da się wykreować różnymi metodami. Ale to tylko bańka mydlana. Autorytetu się nie ogłasza. Nim trzeba się stać – mówił dr Krzysztof Łęcki z Zakładu Badań Kultury Współczesnej WNS. Ks. dr Jacek Kempa z Zakładu Teologii Dogmatycznej wydziału teologicznego mówił, dlaczego Jan Paweł II stał się wzorem do naśladowania: – Papież był jak ojciec, który kocha, ale jednocześnie wymaga. Kolejnymi gośćmi cyklu będą m.in. ks. prof. Jerzy Szymik, ks. dr Grzegorz Strzelczyk i Kuba Wandachowicz, muzyk, autor pojęcia „generacja Nic”.

Marszałek prosi o interwencję

LIST DO PREMIERA RP. Podczas panelu dyskusyjnego „Rzeczpospolita w regionach”, który odbył się 13 kwietnia w Katowicach, członek zarządu województwa śląskiego Marian Jarosz wręczył przebywającemu w Katowicach premierowi Markowi Belce list marszałka województwa Michała Czarskiego z prośbą o interwencję w Ministerstwie Skarbu Państwa w trzech sprawach. Chodzi o przerwanie impasu, w jakim znalazła się procedura przekazania samorządowi województwa 100 proc. akcji Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku S.A., a także o przekazanie samorządowi państwowych spółek Tramwaje Śląskie S.A. oraz Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów S.A.

Nowy błogosławiony z Katowic?

PANEWNIKI. Być może Katowice będą się mogły poszczycić kolejnym, pochodzącym z tego miasta błogosławionym. Chodzi o męczennika z okresu II wojny światowej, o. Euzebiusza Huchrackiego. Mówiono o nim podczas rozpoczętej 14 kwietnia w Katowicach konferencji, poświęconej historii i roli społecznej franciszkanów z zakonnej prowincji, która ma stolicę w Katowicach P anownikach. O. Euzebiusz Józef Huchracki urodził się w 1885 roku. W 1906 r. wstąpił do franciszkanów. Podczas I wojny światowej był kapelanem w wojsku niemieckim. Szczycił się tym, że swą służbę pełni w habitacie franciszkańskim, a nie w mundurze niemieckim. Uchodził za wzorowego kapłana i za-

konnika, jak również za wielkiego patriotę i Polaka. II wojna światowa zastała go w Goruszkach k. Rawicza, gdzie był przełożonym zakonnej placówki. O. Euzebiusz nie opuścił tamtejszego klasztoru, choć jego współbracia to zrobili. Pozostał przy nim jedynie żyjący do dziś br. Hugolin Pieprzyk. Dzięki jego świadectwu wiemy, że o. Euzebiusz nie poddał się brutalnym naciskom, by wyrzec się wiary i polskości. Został za to uwięziony w Dachau. Zginął śmiercią męczeńską, prawdopodobnie w nocy z 5 na 6 maja 1942 r. w Hartheim k. Linzu. Obecnie prowadzony jest jego proces beatyfikacyjny, wspólnie z procesem 121 innych polskich męczenników z okresu II wojny światowej. **KAI**

Przejażdżka kolejką wąskotorową

BYTOM. Od 2 do 4 maja odbywać się będą Dni Górnośląskiej Kolei Wąskotorowej. Z tej okazji na trasie Bytom Wąsk. – Miasteczko Śl. ruszy pociąg specjalny z przewodnikiem. Odjazd o godz. 11.00, powrót do Bytomia Wąsk. ok. godz. 15.00. Na stacji Bytom Karb

Wąsk. będzie można obejrzeć wystawę taboru kolejowego, modeli i pamiątek historycznych. W programie znajdują się również konkursy dla dzieci oraz krótki kurs obsługi lokomotywy. Organizatorem jest Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych.



Konkurs biblijny 14 WYGRAJ WEJŚCIÓWKI DO PARKU WODNEGO

Aby wygrać wejściówki do tarnogórskiego parku wodnego, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: **Kogo Jezus nazywa Poczyszycielem?** Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do 2 maja na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: katowice@goscniedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 14”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do parku wodnego. Życzymy dobrej zabawy! W konkursie biblijnym z nr. 13 pytaliśmy o słowa: „Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie go położono”. Wypowiada je Maria Magdalena. Jezus odpowiedział jej: „(...) udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” (J 20, 11–17). Wejściówki wylosował Adam Kalinowski z Katowic.

Jubileusz „Jackowców”

Spotkanie po latach



91-letni biskup Ignacy Jeż opowiadał anegdoty o szkole

To była bardzo solidna szkoła, ukształtowała w nas kręgosłup moralny – twierdzi Karol Wypler, absolwent Niższego Seminarium Duchownego im. św. Jacka.

Na zjazd absolwentów, który odbył się 2 kwietnia, pan Karol przyjechał specjalnie z Warszawy. To już trzecie takie spotkanie, zorganizowane przez „Jackowców”. Odbyło się ono w dawnej siedzibie szkoły – obecnie mieści się tam Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne w Katowicach.

W tym roku obchodziliśmy 70. rocznicę założenia Prywatnego Katolickiego Gimnazjum Męskiego im. św. Jacka oraz 45-lecie sakry biskupiej Ignacego Jeża. 91-letni dziś biskup Jeż, niegdyś katecheta w Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka, a później dyrektor i rektor niższego seminarium, był obecny na uroczystości. Opowiadał anegdoty o szkole, zdradził nawet, że uczniowie nazywali go „Pigmejem”. Sami wychowankowie twierdzą jednak, że dużo częściej mówili na niego: „Ignac” lub „Igiel”.

Spotkaniu towarzyszyła prezentacja drugiej części książki „Samodzielnie myśleć i wybierać”. Pierwszy tom, opubliko-

wany w 2002 roku, dotyczył historii Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka. Nowa publikacja, wydana przez Księgarnię św. Jacka, przedstawia dzieje szkoły od 1950 roku, kiedy to odebrano jej prawa państwowe. Biskup Stanisław Adamski przekształcił ją wówczas w Niższe Seminarium Duchowne. W 1962 roku komunistyczne władze nakazały jednak jego likwidację.

W ciągu 12 lat przez niższe seminarium przewinęło się ok. 1100 uczniów, z czego co najmniej 145 obrało później stan kapłański. – Zachowały się dokumenty dotyczące działalności administracyjnej, procesu likwidacji oraz korespondencja. Nie ma natomiast np. informacji na temat pracy rady pedagogicznej czy samorządu uczniowskiego – mówi Andrzej Sroczyński, redaktor drugiej części książki. – W ankietach przeprowadzonych wśród „Jackowców” znalazło się także sporo materiałów wspomnieniowych, z których śmiało można by złożyć trzeci tom. Ja skoncentrowałem się na dokumentacji – dodaje redaktor.

– To bardzo ważna publikacja, bo ukazuje nieopisany dotąd fragment dziejów katolickiego szkolnictwa na Śląsku – podkreślił biskup Ignacy Jeż.

SZYMON BABUCHOWSKI

Odezwa Metropolity Katowickiego po pogrzebie Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II

Dziękuję

Ziemijskie życie Ojca Świętego dobiegło kresu. Gromadziliśmy się w archidiecezji we wszystkich parafiach i wspólnotach na modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego.



innych wyznań i religii. Dziękuję Wam, Drody Diecezjanie. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie uroczystości żałobnych.

Zachęcam do gorącej modlitwy o trwałe owoce tych przeżyć oraz w intencji wyboru nowego Następcy świętego Piotra.

Z serca błogosławie. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen

SZCZĘŚĆ BOŻE !

ARCYBISKUP DAMIAN ZIMOŃ
Metropolita Katowicki

Konferencja „Zdrowa rodzina – zdrowa Polska”

Prawda o wartości życia

Spotkałam wiele kobiet, które mimo różnych nacisków urodziły dziecko. Żadna z nich nie żałowała tej decyzji – powiedziała Zofia Jedynak-Kaluźna. – Natomiast prawie wszystkie kobiety, które usunęły ciążę, żałują tego do końca życia.

Konferencja „Zdrowa rodzina – zdrowa Polska” odbyła się 2 kwietnia w auli Wydziału Teologicznego UŚ. Jej głównym bohaterem był nieżyjący już, legendarny obrońca życia prof. Włodzimierz Fijałkowski. Spotkanie zorganizowano z okazji obchodzonego w tym roku po raz pierwszy Narodowego Dnia Życia i Dnia Świętości Życia. Wspominając zmarłego w 2003 roku Profesora, prelegenci przypominali jego najważniejsze myśli.

– Dopóki ludzie nie zrozumieją, że ekologia dotyczy całego środowiska rodzinnego: fizjologii, psychiki i ducha, dopóty rodziny nie będą zdrowe – mówi prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa Kazimierz Trojan. – Współczesna propaganda uderza w tę ekolo-

gię, promując antykoncepcję. To zamach na prawa natury, ingerencja w naturalny proces płodności. Taka ingerencja odbija się zawsze na psychice.

Wojciech Szlagura podkreślił, że sposób, w jaki prof. Fijałkowski kształtował swoje życie, dawał wszystkim wokół możliwość „odżywiania”. Profesor pomagał każdemu samodzielnie odkrywać prawdę o wartości życia.

Również ks. dr Stanisław Puchała, wieloletni duszpasterz akademicki, przypomniał wizyty prof. Fijałkowskiego w katowickim środowisku akademickim. Przypomniał też myśl profesora, że antykoncepcja jest sprawą całego człowieka. Stosujący antykoncepcję człowiek czyni się sam bezpłodnym, nieodpowiedzialnym, zredukowanym. Prawdziwym wyzwaniem jest kochać drugą osobę dla niej samej, pracować nad dojrzewaniem uczuć.

Więcej informacji o prof. Fijałkowskim i Towarzystwie Odpowiedzialnego Rodzicielstwa można znaleźć w Internecie: <http://www.prolife.pl/tor>.

MR

Ciągle napływają do naszej redakcji refleksje wywołane śmiercią Ojca Świętego i świadectwa opisujące, jak **zmienił nasze życie**. W miarę możliwości będziemy je publikować na łamach katowickiego „Gościa Niedzielnego”. Oto pierwsze wypowiedzi.

Papież żyje!

Chyba do żadnej śmierci świat nigdy nie był tak przygotowany. Ale też chyba żadna śmierć tak światem nie wstrząsnęła. Śmierć Ojca Świętego jest dla nas zanurzeniem w trudne doświadczenie jego nieobecności. Nagle zabrakło nam czegoś, bez czego nawet nie próbowaliśmy wyobrazić sobie naszej rzeczywistości.

Jak zrozumieć to, co w ostatnich dniach przeżywa świat? Było wiadomo, że śmierć Papieża będzie ważnym wydarzeniem, ale chyba nikt nie przypuszczał, że będą się działy takie rzeczy! Morze łez i najszczęśliwszy wzruszeń, modlitwa non stop, pełne kościoły, godziny spędzone przed Najświętszym Sakramentem, odkrywanie nauki Jana Pawła II, jakby na nowo i na niespotykaną dotąd skalę. Tłumy odmawiają Koronkę do Bożego Miłosierdzia, Różaniec, hold i szacunek okazują wszyscy – katolicy, żydzi, muzułmanie, protestanci, ateści, komuniści, globaliści, starzy, młodzi, najmniejsi i najwięksi tego świata. Trudno zakładać, że to tylko ludzka sprawa. Nagle ręce podają sobie najwięksi wrogowie, kibice przeciwnych klubów stają w jednym szeregu, spadają wskaźniki przestępczości, świat jakby na chwilę staje się lepszy. To jest



MAREK PIEKARA

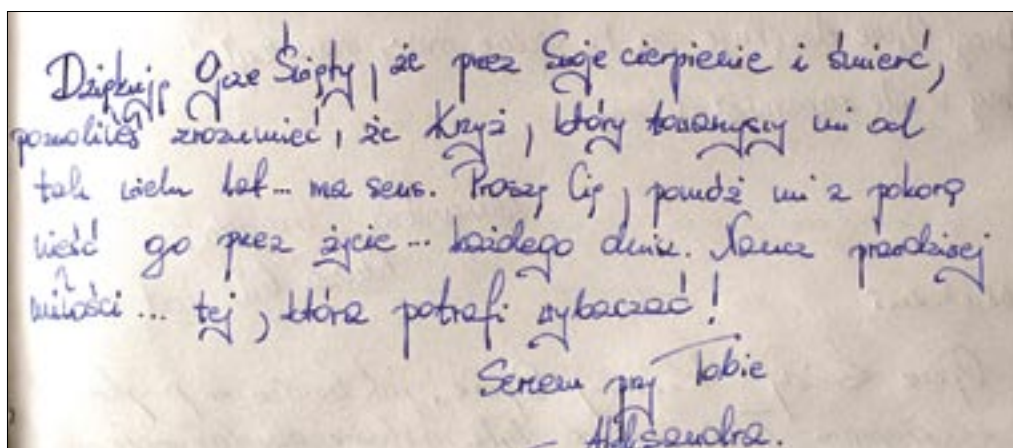
globalne wylanie Ducha Świętego! Światowe rekolekcje! To niesamowite, ile życia dała śmierć tego człowieka! Śmierć dająca życie? Gdzieś już to słyszałem...

Jest napisane, że ziarno musi obumrzeć, by wydać plon obfity. Papież umarł. Czy aby na pewno? Jeszcze nigdy nie był tak żywy jak teraz! Śmierć Ojca Świętego to najcudowniejsza katecheza paschalna, mówiąca o tym, że w dźwiganiu krzyża ukryta jest prawdziwa wolność, że w słabości doskonali się moc, a śmierć jest przejściem do życia. Tak więc ostateczna prawda to nie prawda o naszej grzeszności i śmierci, ale prawda o zmartwychwstaniu Jezusa, które wyzwala nas do świętości i do życia. Śmierć Jezusa jest manifestacją życia. Każdy, kto umiera w Jezusie, współuczestniczy w tej manifestacji. Papież żyje!

ADAM SZEWCZYK
muzyk, Siemianowice Śl.

Testament

Przez całe życie zbliżał się do światła. Wszyscy, nawet najzgorzalsi wrogowie Prawdy, której był świadkiem, pozostawali po spotkaniu z nim pod niebywale silnym wrażeniem. Jego



jaśniej

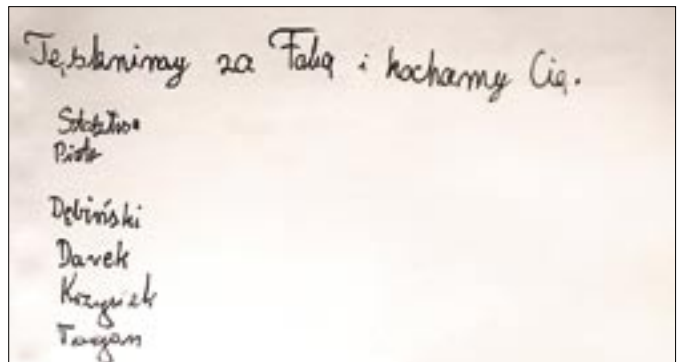
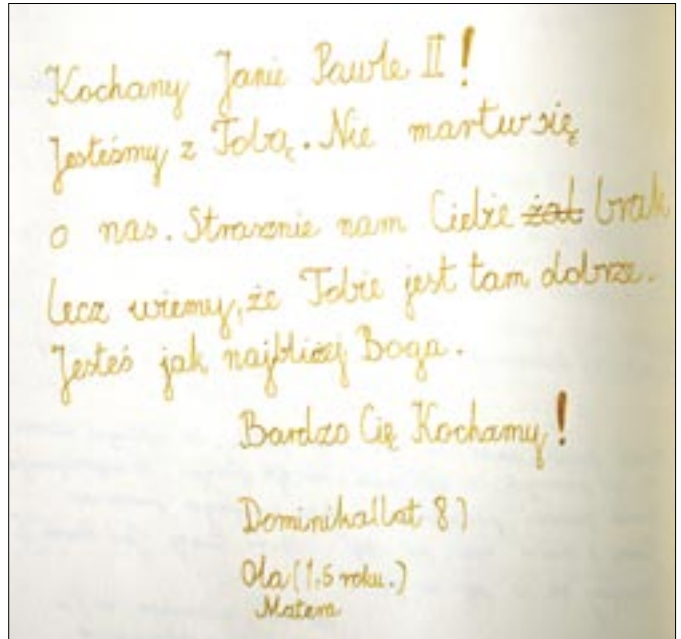
uczynki dokonywane były w Bogu i na Boga wskazywały.

Jeśli porównać jego życie do cudownie harmonijnej symfonii, to bez wątpienia ostatnie dni były jej najmocniejszymi i najbardziej wymownymi akordami. Choć głosy dochodzące do nas z Watykanu informowały, że „Papież gaśnie”, nie można było oprzeć się coraz mocniejszemu przekonaniu, że z każdą chwilą pogłębiającego się cierpienia, z każdym z najwyższym trudem łapanym oddechem, z każdym uderzeniem całkowicie poddanego Panu serca, Jan Paweł II coraz mocniej jaśniej, wchodząc na oczach milionów wiernych w światło Zmartwychwstania.

Gdy w uszach brzmiały nam jeszcze słowa „Exsultet”, odspie-

wanego podczas Liturgii Paschalnej, a zwiastującego przejście Chrystusa z otchłani śmierci do chwały Ojca, do kraju dotarła porażająca wiadomość o nagłym pogorszeniu się zdrowia Papieża. Jan Paweł II rozpoczął swoje Triduum.

Nagle wszystko stało się nieważne, nieistotne. To, co dotychczas zwykliśmy uważać za niebotyczne problemy, w jednej chwili uznaliśmy za śmiesznie małe. Powaga chwili, należąca momentowi śmierci, zaczęła jednak ustępować czemuś znacznie głębszemu i ważniejszemu. Wyjątkowość tego czasu doskonale oddały słowa, które wierni usłyszeli na Placu Świętego Piotra: „Dziś nasz Pan otworzył drzwi Janowi Pawłowi II”. Nie było już wątpliwości. To jest Przejście.



MARKUSZ PIKARA

Zastygliśmy w milczeniu, bólu i oczekiwaniu. Jestem jednak przekonany, że w tym świętym czasie towarzyszyła nam Maryja. Stojąc pod krzyżem, cierpiała wraz z Synem, ale nie poddała się rozpacz. Także i teraz pomogła zrozumieć, że ta choroba nie dążyła do śmierci, ale do objawienia się Bożej chwały. Stojąc wtedy pod krzyżem, przyjęła testament Syna, stając się Matką Jego Kościoła.

Wpisy pochodzą z księgi kondolencyjnej wystawionej po śmierci Papieża w katowickiej katedrze

Czekając, objęci ramionami Bazyliki świętego Piotra, a także wpatrując się w ekrany milionów telewizorów, usłyszeliśmy ostatnie przesłanie Chrystusowego Namiestnika: „Wszystko jeszcze raz zawierzam Bożemu Miłosierdziu”. Kościół rodzący się w Sercu Jezusa. Kościół oddany Jego Miłosierdziu. Jego testament.

MICHAŁ NOLYWAJKA
anglista, Katowice

■ R E K L A M A ■



felietony • programy autorskie • reportaże

RADIO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ, 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 609 90 40

www.radioem.pl

Jubileusz zasłużonej nauczycielki

Jak święty Józef

Dawni uczniowie, rodzina, przyjaciele i parafianie zgromadzili się wokół Józefy Kurzańskiej, by wraz z nią dziękować za 90 lat jej życia.

Niecodzienna uroczystość odbyła się 13 marca w parafii św. Józefa w Świętochłowicach Zgodzie. Mimo że pani Józefa pochodzi spod Alwerni i tam obecnie mieszka, sercem wciąż przebywa na Śląsku. Chętnie odwiedza swoją małą ojczyznę z wyboru, gdzie pracowała blisko 50 lat.

Eucharystię w intencji Jubilatki koncelebrowało pięciu jej uczniów-kapłanów, wraz z miejscowym proboszczem ks. Cze-



MARKUSZ PIKARA

Józefa Kurzańska pracowała w SP nr 7 w Zgodzie blisko 50 lat

stawem Centnerem. Główny celebrans, ks. prof. Antoni Kielbasa, salwatorianin z Trzebnicy,

wyłosił homilię, w której mówił m.in. o świętym Józefie. Patron Jubilatki, a zarazem patron pa-

rafii, na której terenie pracowała, to „człowiek zaufania”. Sam Bóg powierzył mu swego Syna. Podobnie rodzice ufają nauczycielom i dają im na wychowanie swoje dzieci. Wielu pedagogów, tak jak pani Józefa, wzorowo wywiązuje się z tej misji i cieszy owocami swych wysiłków.

Modlitwie towarzyszyło wiele kwiatów, serdecznych życzeń i uśmiechu. Uczniowie przybyli wraz z rodzinami. Ks. prof. A. Kielbasa wręczył swej nauczycielce specjalne błogosławieństwo od Ojca Świętego.

Druga część spotkania odbyła się również na Zgodzie, w Domu Kultury, gdzie wychowankowie wspominali dawne czasy i cieszyli się pogodą ducha pani Józefy. **DS**

Wystawa w Muzeum Archidiecezjalnym

Poemat o włoskiej pinii

Galeria Fra Angelico istnieje w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym od czasu, gdy Jan Paweł II ustanowił tego florenckiego malarza patronem artystów. Dzisiaj możemy podziwiać w niej prace Luany Salvoni.



Wernisaż odbył się 12 kwietnia. Goście dopisali i bardzo im się podobały zwłaszcza grafiki. Prof. Henryk Goik, który osobiście zna florencką artystkę, opowiadał, że pejzaże Toskanii i architektura tokańskich miast stanowią główny temat jej twórczości. Nawiązał też do ostatnich wydarzeń: „Kiedy Karol Wojtyła

został papieżem, powstał wiersz o polskiej sośnie, a ta wystawa jest poematem o włoskiej pinii” – powiedział. Florencja działa jak magnes na każdego Europejczyka. Tym razem jej kawałek trafił do Katowic w drewnianej skrzyni. Obrazy i grafiki Luany Salvoni można oglądać do 17 maja. **MR**

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania za modlitwę, wyrazy współczucia oraz uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych naszej mamy

ŚP. MICHALINY WYLĘGAŁY

Bóg zapłać

ks. infułatowi Emilowi Mroczkowi za przewodniczenie Mszy św. pogrzebowej, ks. prob. Józefowi Oleszce za wygłoszenie homilii, o. Stanisławowi Reczkowi CSsR za słowa pożegnania oraz ks. dr. Bogdanowi Bieli, ks. dr. Tadeuszowi Czakańskiemu, ks. prob. Ignacemu Czaderowi, ks. Adamowi Pradeli, ks. Marcinowi Mendrzakowi, ks. Krzysztofowi Tabathowi za koncelebry Mszy świętej. Dziękujemy siostrom zakonnym z różnych zgromadzeń za modlitwę w intencji naszej mamy, a w szczególności Siostrom Karmelitanom Dzieciątka Jezus z Sosnowca i Zakopanego oraz Siostrom Służebniczkom z Domu Prowincjalnego i św. Anny w Katowicach Panewnikach za uczestnictwo w pogrzebie
składają
Synowie z rodziny

■ R E K L A M A ■

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W BYTOMIU

zaprasza

do udziału w Pielgrzymce – Rekolekcjach
„Pod okiem Matki”
w sanktuariach w Altoeting, La Salette i Lourdes
w dniach 10–23 czerwca.

Telefon Informacyjny: 032/787 75 10,
e-mail: sylwjurek@poczta.onet.pl

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT



- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem
- transport, przechowywanie oraz pochówek, możliwość kremacji
- świadczymy usługi międzynarodowe
- w intencji każdego Zmarłego ofiarowana jest także Msza św. we wskazanej przez rodzinę parafii

Katowice
ul. Warszawska 58

tel. (32) 2599 120, 355 46 20,
tel. całonocny 604 539 606

Ks. Edmund Mrozik
odszedł do Pana

Żył z pasją

Spotkałem go kilka lat temu. Był jeszcze wtedy proboszczem w Kobiórze. Zapamiętałem pasję, z jaką opowiadał o swojej pracy, o parafianach, o kościele.



Mówił wówczas o przygotowaniach do świętowania rocznicy powstania parafii. Na probostwie było bardzo skromnie – warunki niemal spartańskie.

„To może poczekać – powiedziało ks. Edmund – my sobie tu jakoś z wikarym poradzimy. Najważniejszy jest kościół”. Cieszył się, że Kobiór jest otoczony lasami, choć leży niedaleko aglomeracji.

Śp. ks. Edmund Mrozik żył i pracował w Kobiórze od 1974 roku. Po przejściu na emeryturę (we wrześniu 2000 roku) pozostał tam. Tam też został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Ks. Edmund urodził się w Murckach w 1933 roku. Był synem górnik. Sam również pracował w kopalni. Po maturze bowiem, którą zdał w 1952 roku, otrzymał nakaz pracy w kopalni „Wesoła”. Dopiero po przepracowaniu trzech lat wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1960 roku.

Pracował w Wirku, Żorach, Radzionkowie. W 1972 roku został mianowany lokalistą w Orzechu. Zorganizował tam placówkę duszpasterską pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. W rok później otrzymał tytuł honorowego proboszcza.

W Kobiórze, gdzie spędził ostatnie 21 lat swego życia, postarał się o wybudowanie kaplicy cmentarnej oraz kaplicy mszalnej. Pełnił też funkcję wicedziekana tyskiego dekanatu. Zmarł 7 stycznia.

MR

Katowicka AWF współpracuje z Niemcami

Historia sportu bez polityki

Czy gimnastyka w szkole jest potrzebna? Tak postawione pytanie dzisiaj nas tylko śmieszy. Na początku XIX wieku jednak była to kwestia spędzająca sen z powiek panujących.

W latach międzywojennych sport stał się narzędziem, wykorzystywanym instrumentalnie do walki o polskość lub niemieckość Śląska. Po II wojnie historia śląskiego sportu była ukazywana jednostronnie. Dopiero niedawno zaistniały warunki, aby polscy i niemieccy naukowcy podjęli wspólne badania.

– Chcemy czytać i badać dokumenty niemieckie z polskich archiwów – mówi dr Karl-Heinz Schodrok z Westfälisch Lippisches Institut für Turn und Sportgeschichte w Hamm. – Bo historia śląskiego sportu sięga roku 1812. Ja badam dokumenty w archiwach we Wrocławiu, Opolu i Berlinie już od 30 lat.

Dr Schodrok jest rodowitym Ślązakiem. Do roku 1957 uczęszczał do polskiej szkoły, potem wyjechał do Niemiec. Dziś uczestniczy w polsko-niemieckich badaniach histo-



MIROSLAW RZEPKA

rii kultury fizycznej na Śląsku.

– Do roku 1990 historiografie polska i niemiecka w różny sposób przedstawiały historię sportu – mówi o wspólnej inicjatywie dr hab. Mirosław Ponczek z katowickiej AWF. – W zjednoczonej Europie możemy powiedzieć głośno o faktach. Sport proveniencji niemieckiej był na Śląsku wcześniejszy niż polski. Dopiero 80 lat po powstaniu niemieckich pojawia się ruch polskich towarzysztw gimnastycznych. Pierwsze gniazdo „Sokoła” powstało

Dr Schodrok (z prawej) i prof. Ponczek wspólnie szukają prawdy o historii sportu na Śląsku

w 1894 roku. Górnolązcy działali zarówno w polskich, jak i w niemieckich klubach sportowych – w zależności od kształtu granic.

Podsumowaniem polsko-niemieckich badań ma być wydawnictwo zbiorowe o wybranych zagadnieniach z dziejów kultury fizycznej na Śląsku w latach 1812–1989. W katowickiej AWF ma też powstać Muzeum Sportu Śląskiego.

– Chciałbym napisać śląską historię piłki nożnej – dodaje dr Schodrok.

MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■

● Kompetentna **poprawa językowa** różnego typu prac – dyplomowych, magisterskich, doktorskich itp.
● Opracowanie językowe i przygotowanie do druku każdego tekstu – od reklamy, folderu po pracę naukową z różnych dziedzin.
Katowice – tel. kom. 0601556317
40-018 Katowice, ul. Gen. J. Sowińskiego 29

 **DUSZPASTERSTWO
PIELGRZYMKOWE**
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Pielgrzymka do FATIMY
samolotem 8–14 maja 2005
WYLOT Z KATOWIC

ZAPISY: tel. 356-90-50
40-008 Katowice, Warszawska 58

nie sięgaj
już po nie...



**laserowa
korekcja
wad wzroku**

KLINIKA 2000®

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

MED CENTRUM



**Miękkie
bezkłamrowe
protezy
nylonowe**

Katowice, Plac Wolności 4,
tel. 352 56 50, 352 56 40
Bytom, ul. Moniuszki 9,
tel. 282 80 80,
www.medcentrum.pl
e-mail: poczta@medcentrum.pl

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Michała Archanioła w Michałkowicach

Pod skrzydłami chórów anielskich

To bardzo stara parafia. Należały do niej kiedyś: Wełnowiec, Maciejkowice, Przelajka, Bańgów, Bytków, Dąb, a nawet... Siemianowice.

Pierwszy, drewniany, kościół parafialny stanął tu na początku XIV wieku. Obecna neoromańska świątynia jest czwartą z kolei. W zeszłym roku obchodziła ona swoje stulecie. – Jubileusz chcieliśmy przeżyć przede wszystkim w sposób duchowy. Dlatego zorganizowaliśmy w naszej parafii misję świętą – opowiada ks. proboszcz Eugeniusz Kurpas. – Była też wystawa historyczna – wiele osób przyniosło z domów cenne pamiątki i fotografie.

Cegła jak malowana

Wnętrze kościoła radykalnie zmieniło się w latach siedemdziesiątych, kiedy zamiast obrazu św. Michała Archanioła w głównym ołtarzu umieszczono potężną metaloplastykę przedstawiającą Patrona. Z dawnego wystroju pozostały wówczas tylko obraz Matki Boskiej i ambona. Teraz świątynia odzyskuje dawny blask. Na sklepieniu pojawiły się malowidła zaprojektowane przez prof. Macieja Bieniasza, symbolizujące dziewięć chórów anielskich. W ostatnich tygodniach do kościoła powróciły figury świętych. Ważnym etapem remontu było też odczyszcze-

nie cegły wewnątrz świątyni trzy lata temu. – Kiedy parafianie przyszedli w niedzielę do kościoła, najpierw rozglądali się z niedowierzaniem, a później pytali: czym to Ksiądz pomalował? – uśmiecha się proboszcz.

Młodzież wyjeżdża

Historię Michałkowic możemy poznać dzięki książce Ludwika Musioła „Michałkowice. Gmina i parafia”, wydanej nakładem parafii. Z publikacji dowiadujemy się m.in., że początkowo była to osada typowo rolnicza. Dopiero wraz z rozwojem przemysłu zaczęła tu napływać ludność z całej Polski.

Dziś Michałkowice są dzielnicą Siemianowic, miasta kojarzonego głównie z największym na Śląsku, bo aż 30-procentowym, bezrobociem. Zlikwidowane zostały kopalnia i huta „Siemianowice”, zakłady budowlane „Fabud” i cukiernicze „Hanka”. – Młodzież najczęściej wyprowadza się stąd w poszukiwaniu pracy, niektórzy wyjeżdżają na Zachód. Jest nas coraz mniej – martwi się ksiądz Eugeniusz.

Znaleźli pracę

Parafia bardzo mocno angażuje się w pomoc potrzebującym. Działają tu m.in. zespół charytatywny, punkt Caritas, ochronka, dom pomocy społecznej prowadzony przez siostry bormeuszki. Istnieje też wiele innych wspólnot,



MAREK PIEKARA

skupiających zarówno młodych, jak i starszych parafian. Tradycją Michałkowicką jest piękny śpiew podczas nabożeństw. – Mamy dwa chóry, scholę dziecięcą i młodzieżowy zespół muzyczny – mówi proboszcz.

Najprężniej działającą grupą jest Akcja Katolicka. Przed kilkoma miesiącami oddział Akcji wyśtosował protest do Marszałka Sejmu przeciwko próbom uchwalenia ustaw o tzw. świadomym rodzicielstwie i o „rejestrowaniu związków partnerskich osób tej samej płci”. Zebrano pod nim prawie 600 podpisów. Z inicjatywy oddziału powstał też Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”. – Dzięki niemu kilkadziesiąt osób znalazło zatrudnienie! – cieszy się ks. Eugeniusz Kurpas.

SZYMON BABUCHOWSKI



KS. EUGENIUSZ KURPAS

Ma 51 lat. Pochodzi z Paniówek, ale wychował się w Piotrowicach. Był rekolekcjonistą i prefektem w WSSD oraz diecezjalnym duszpasterzem młodzieży. Urząd proboszcza w Michałkowicach pełni od 1996 roku. Jest też dziekanem dekanatu Siemianowice. Chętnie jeździ na nartach, lubi dobrą książkę i muzykę.

Po remoncie świątynia odzyskała dawny blask

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mieszkańcy Michałkowic cenią sobie życie sakramentalne: sporo ludzi przystępuje do sakramentu pokuty, można też zauważyć dużą pobożność eucharystyczną. Wielu parafian wstępuje do kościoła, by się pomodlić, a przechodząc obok, kłaniają się lub nawet przyklękają. Chciałbym jednak, by jeszcze więcej osób uczestniczyło w niedzielnej Eucharystii i by młodzież – wzorem starszych – brała czynny udział w śpiewie liturgicznym. Trzeba podkreślić, że mimo wielkiego bezrobocia, nie ma tu osób opuszczonych, pozostawionych samym sobie. Ludzie troszczą się o siebie nawzajem, wykazują duże zrozumienie dla potrzeb innych. Bardzo prężnie działa zespół charytatywny.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.15, 17.00.
- Msze św. w tygodniu o godz. 7.00, 8.00, 18.00; w czasie wakacji o 7.30 i 18.00.
- Msza św. młodzieżowa w I piątek o godz. 19.00.
- Różaniec i modlitwa do św. Michała Archanioła w dni powszednie o godz. 7.30.